

Kardas, Mariusz

Morze i ułani. Gdyński epizod z 1920 roku w dziejach 18 Pułku Ułanów Pomorskich

Colloquium 2, 219-240

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Kardas

Akademia Marynarki Wojennej

MORZE I UŁANI. GDYŃSKI EPIZOD Z 1920 ROKU W DZIEJACH 18 PUŁKU UŁANÓW POMORSKICH

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia mało wyeksponowaną w literaturze przedmiotu kwestię działań bojowych 1 dywizjonu 18 Pułku Ułanów Pomorskich, który w czasie ofensywy lipcowej Tuchaczewskiego w 1920 r. znalazł się na terytorium Republiki Estońskiej. Odcięty od sił głównych Wojska Polskiego został przetransportowany drogą morską, z wykorzystaniem pierwszego okrętu Polskiej Marynarki Wojennej, do miejscowości Gdynia, w której pomimo braku właściwej infrastruktury portowej został bezpiecznie wyładowany. Wydarzenie to, oparte oczywiście o szerszy kontekst działań bojowych 18 Pułku Ułanów w 1920 r., powinno zostać zauważone w gdyńskiej i pomorskiej historiografii.

Wiek dwudziesty to wiek nieustannego biegu do nowoczesności, to czas największych zmian w ludzkiej cywilizacji. Przykładem awangardy w Polsce jest niewątpliwie Gdynia. Dzieje Gdyni są niepowtarzalne w historii naszego narodu. Gdynia, to jedno z najnowocześniejszych, a zarazem najpiękniejszych miast w Polsce i niezaprzeczalny sukces przedwojennej Rzeczypospolitej. W krótkim czasie, w niespełna 15 lat, stała się „oknem na świat” przedwojennej Polski, która po latach niewoli rozbiorowej odzyskała upragnioną niepodległość. Miasto, które błyskawicznie stało się chlubą państwa polskiego i jego niezniszczalnym znakiem, już przed wojną było znane w Europie i poza jej granicami, stając się synonimem ówczesnych możliwości państwa polskiego. Gdynia to oczywiście port, który musiał powstać, jeżeli Rzeczpospolita Polska miała ugruntować swoją wolność, wciśnięta pomiędzy nieprzychylnych sąsiadów. Gdynia to wreszcie miasto, które ma również tradycje konne i kawaleryjskie.

W II RP kawaleryjskie jednostki były formacjami o specjalnej esymie. W przedwrześniowej armii funkcjonowało 40 pułków kawalerii. Nie należy chyba nikogo przekonywać, że odrodzone w 1918 r. porozbiorowe Wojsko Polskie swój początek wzięło przede wszystkim z formacji legionowych. Również kawaleria właśnie tam lokuje swój rodowód. Jednostki konne, wobec zmieniającej się sztuki wojennej, już pod koniec dwudziestolecia międzywojennego stały się niejako anachronizmem. Gdy więc pojęcie kawalerii zestawimy z drugim – nowoczesną młodą Gdynią – niejeden z nas zastanowi się nad logiką takiej paraleli. Na pytanie: jak można połączyć starą tradycję kawaleryjską z gdyńskim nowoczesnym myśleniem, należy stwierdzić, że Gdynia pięknie potrafiła się wpisać w tę, tak polską specyfikę.

Do powstającej w błyskawicznym, iście amerykańskim, tempie Gdyni, ściągali ludzie z całej Polski o różnych specjalnościach i zawodach. Nie zabrakło wśród nich kawalerzystów oraz osób związanych w jakiś sposób z końmi (furmani, wozacy, rolnicy etc.). To właśnie oni stanowili trzon utworzonego w trakcie działań obronnych września 1939 r., konnego szwadronu „Krakusów”¹. Oddział utworzony został na bazie oddziału Przynsposobienia Wojskowego Konnego „Krakus”, istniejącego w Gdyni w latach 1934-1939, a działającego w strukturach Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przynsposobienia Wojskowego². W dobie największej próby – ataku hitlerowskich Niemiec – żołnierze szwadronu gdyńskich Krakusów godnie wypełnili swój obowiązek względem broniącej się Ojczyzny i miasta.

Nawiązując do współczesności należy zauważyć, że do niedawna funkcjonował w Gdyni, Oddział Konny Straży Miejskiej. Konna formacja istniała w latach 1992-2007 stacjonując w zabytkowej stajni w Kolibkach³.

Rozważając kwestie tradycji kawaleryjskich Gdyni wskazać należy jednak przede wszystkim na 2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich, który

¹ Szerzej: M. Kardas, *Jak to Gdynia kawalerią stała*, „Zeszyty Gdyńskie”, 2009, nr 4, s. 165.

² Początki Przynsposobienia Wojskowego Konnego sięgają 1927 r. kiedy to w powiecie łęczyckim rtm. rez. Stanisław Młodzianowski zorganizował oddział krakusów złożony z uczniów szkół średnich z Łęczycy- ochotników z własnymi końmi. Instruktorami zostali podoficerowie kawalerii. Władze II RP uznały, że formacja ta może być przydatna w koncepcjach obronnych i zaczęły organizować w całym kraju oddziały Krakusów na zasadzie konnego Przynsposobienia Wojskowego.

³ M. Kardas, *Jak to...*, dz. cyt., s. 168.

stacjonując w latach 1926-1939 w Starogardzie (Gdańskim), splótł ściśle swoje dzieje z historią naszej „perły Korony Polskiej”. Do pierwszego spotkania szwoleżerów z miejscowością i jej mieszkańcami doszło w zimie 1920 r., gdy w ramach Frontu Pomorskiego pułk przejmował z rąk niemieckich przyznane w Wersalu ziemie Pomorza. To tutaj, poza Puckiem, szwoleżerowie przejmując wybrzeże Bałtyku dla Polski, dokonali zaślubin z morzem poprzez symboliczny wjazd szwadronu w jego fale⁴. Już na stopie pokojowej szwoleżerowie zasłynęli sferze sportów konnych. Zyskała na tym Gdynia. W 1927 r. władze miasta utworzyły na Polance Redłowskiej stadion sportów konnych, na którym odbywające się nierzadko kilka razy w roku imprezy, na stałe zagościły w kalendarzu kulturalnym Gdyni. Stało się to właściwie dzięki dowództwu 2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich, które w czerwcu 1927 r. urządziło w dniu swego święta na Polance Redłowskiej konkursy hippiczne połączone z różnymi pokazami sprawności. Oficerowie pułku, widząc jak wiele emocji wzbudziły pokazy kawaleryjskiego kunsztu, postanowili wykorzystać ten czynnik w celu propagowania polskości na Wybrzeżu. Miało to szczególnie sens wobec szerzącej się wrogości do Polaków i polskości, gdańskich Niemców. Gdyńskie zawody były urządzane w jednym z najbardziej malowniczych hipodromów w Polsce, ściągając elitę polskiego jeździectwa oraz zawsze dużą publiczność, zjeżdżającą z całej Polski i zagranicy⁵.

Z Pomorzem związała swoje losy jeszcze jedna polska jednostka kawalerii – 18 Pułk Ułanów. Jednostka została sformowana w składzie Wojsk Wielkopolskich. Brała udział w zajmowaniu Pomorza, przyznanego traktatem wersalskim Polsce. Pułk walczył w wojnie Polski z Rosją bolszewicką 1920 r., biorąc – siłami całej jednostki – udział w drugiej, decydującej fazie bitwy nad Niemnem. W okresie międzywojennym oddział stacjonował w garnizonie Toruń i Grudziądz (od września 1923 r.). W kampanii polskiej 1939 r. pułk walczył w składzie Armii Pomorze w ramach Pomorskiej Brygady Kawalerii. Do jego chlubnych kart należy zapisać słynną szarżę w bitwie pod Krojantami koło Chojnic w dniu 1 września⁶. Jednak już w dniu

⁴ Szerzej, M. Kardas, *Gdyńskie zaślubiny Polski z morzem w 1920 roku*, „Colloquium”, 2009, R. I, s. 109-116.

⁵ W. Pruski, *Dzieje konkursów hippicznych w Polsce*, Warszawa 1982, s. 98-99.

⁶ Wtedy to właściwie narodziły się tradycje bojowe jednostki. Wsławiony swą postawą bojową w pierwszych dniach września 1939 r. pułk ten dołączył do grona oddziałów kawalerii, których sztandary odznaczono Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Patrz: S. Grabowski, *Krojanty*, Warszawa 1994; W. Rezmer, *Armia "Poznań" 1939*, Warszawa 1992.

4 września pułk został rozбитý i przestał istnieć jako samodzielna jednostka. Poszczególne pododdziały pułku walczyły w bitwie nad Bzurą, po zakończeniu której jedynie nieliczni ułani przebili się do walczącej Warszawy.

Pomimo dużego znaczenia jednostki dla regionu Pomorza, a w szczególności miasta Grudziądza, z którym 18 Pułk Ułanów był najściślej związany, nie powstała jak do tej pory żadna praca poświęcona całościowemu ujęciu historii tego oddziału. Próbę taką podjął Stanisław Grabowski, który w swojej pracy opisał historię pułku od momentu powstania do udziału w kampanii polskiej 1939 r. Skupiając się głównie na wydarzeniach tej batalii, w mniejszym zaś stopniu na okresie wcześniejszym, autor jednak nie wyczerpał tematu⁷. Poza tym nie znajdujemy w literaturze tak obszernego opracowania, traktującego wyłącznie o „osiemnastce”. Pozostałe prace obejmują tylko pewne fragmenty historii pułku, umiejscowionego na tle szerszych dziejów Pomorza⁸.

Natomiast, jeżeli chodzi o literaturę traktującą o wojnie Polski z Rosją bolszewicką należy stwierdzić, że tylko kilka pozycji bezpośrednio i dość szczegółowo relacjonuje udział 18 pułku w tych zmaganiach. Należy tu wymienić pracę autorstwa J. Dobieckiego i M. Kłopotowskiego⁹, opisującą formowanie jednostki, a także szlak bojowy „pomorskich ułanów” od momentu wyruszenia na front w maju 1920 r. do powrotu do Torunia w rok później. Nie jest to jednak wyczerpujące ujęcie tematu. Mankamentem pozostaje brak map lub szkiców walk, jakie prowadził 18 pułk w toku wojny, tym bardziej że wykonanie ich dzisiaj jest prak-

⁷ S. Grabowski, *Na straży Pomorza 1919-1939*, Warszawa 1995. Jest to cenne opracowanie dzięki temu, że zawiera wiele fragmentów relacji i wspomnień często przedrukowanych z innych pozycji.

⁸ Przy omawianiu spraw związanych z rewindykacją Pomorza w 1920 r. ważne są prace Mieczysława Wojciechowskiego (*Powrót Pomorza do Polski 1918-1920*, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Poznań – Toruń – Warszawa 1981; *Zabiegi Polskie o odzyskanie Pomorza w latach 1918-1919*, [w:] *Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920-1945*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1985) czy Bogusława Polaka (*Wojskowe aspekty przejścia Pomorza przez Polskę 1918-1920*, [w:] *Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920-1945*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1985). Warto również zajrzeć do: *Księga Pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, pod red. M. Sydowa, Toruń 1930 i *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego, od VII wieku do 1945 roku*, praca zb. pod red. W. Odyńca, Gdańsk 1978. Obrazują one pełne spektrum spraw polityczno-wojskowych dotyczących powrotu tej dzielnicy do macierzy. Z prac obejmujących okres działań bojowych w kampanii polskiej 1939 r. warto wskazać prace W. Rezmera (dz. cyt.) i wspomnianego już S. Grabowskiego (*Na straży...; Krojanty*, Warszawa 1994).

⁹ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, *Zarys historii wojennej 18 Pułku Ułanów Pomorskich*, Warszawa 1929.

tycznie niemożliwe. Mimo to stanowi ona często jedyne źródło informacji o niektórych wydarzeniach, bez którego przedstawienie pełnego udziału pułku w wojnie byłoby niemożliwe. Kolejną cenną skarbnicę informacji stanowi opracowanie P. Demkowskiego¹⁰, dotyczące udziału 18 pułku w bitwie niemeńskiej, a konkretnie walk w rejonie Wołkowyska, prowadzonych przez Grupę Operacyjną gen. Władysława Junga. Na uwagę zasługuje również pozycja E. Jakobsona¹¹, dotycząca pobytu polskich żołnierzy na Łotwie latem 1920 r. Tym bardziej cenna, ponieważ autor wykorzystał w niej źródła z archiwów łotewskich, dzięki czemu znajdujemy potwierdzenie zaistniałych wydarzeń i reakcji na nie ze strony łotewskiej. Tematyka bałtyckiej epopei została wstępnie podjęta przez Jacka Serafina na łamach „Przeglądu Morskiego”¹². Oprócz wyżej wymienionych opracowań, dysponujemy również dużą ilością monografii dotyczących całej wojny, jednakże informacje w nich zawarte z rzadka wspominają o bezpośrednich działaniach 18 pułku, pozwalają jednak umieścić je w szerszym kontekście. Za najbardziej wartościową pozycję w tym zakresie uznałbym ujęcie wojny przedstawione przez Mieczysława Wrzoska¹³ oraz Lecha Wyszczelskiego¹⁴, a także Bogdana Skaradzińskiego¹⁵.

Mało dotychczas poznana historia pułku powoduje, że uwadze dziejopisarzy umykają epizody, które zasługują na szersze wyeksponowanie. Takim zdarzeniem w dziejach jednostki była epopeja morska oddziału z roku 1920, zakończona pomyślnie w Gdyni. By ją prześledzić, trzeba wrócić do chwili odradzania się naszej państwowości. Wydarzenie to, oparte oczywiście o szerszy kontekst działań bojowych 18 Pułku Ułanów

¹⁰ P. Demkowski, *Bój pod Wołkowyskiem. Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918-1921*, t. 4, Warszawa 1924.

¹¹ E. Jakobson, *Żołnierze polscy na Łotwie w lipcu - jesieni 1920 roku*, [w:] *Bitwa Niemeńska*, pod red. U. Kraśnickiej, K. Filipowa, Białystok 2000 (passim).

¹² J. Serafin, *ORP „Pomorzanin” i 18 Pułk Ułanów Pomorskich*, „Przegląd Morski” 2003, R. LXVIII, z. 11, s. 53. Podejmowana w artykule problematyka jest jednak mało udokumentowana źródłowo.

¹³ M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988 (passim); Tamże, *Zbrojne działania Wojska Polskiego na wschodzie 1918-1920*, [w:] *Wojsko polskie 1914-1922*, pod red. B. Polaka, t. 2, Koszalin 1986 (passim).

¹⁴ L. Wyszczelski, *Niemen 1920*, Warszawa 1991 (passim), a także: *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000 (passim).

¹⁵ B. Skaradziński, *Polskie lata 1919-1920*, t. 1, *Polski rok 1919*, Warszawa 1993 (passim); Tamże, dz. cyt., t. 2, *Squad Boży 1920*, Warszawa 1993 (passim).

w 1920 r., powinno zostać zauważone w gdyńskiej i pomorskiej historiografii.

Lata 1918-1920 to ważny czas dla Polski odzyskującej niepodległość i kształtującej swoje granice. W tym czasie na wszystkich rubieżach Polski toczyły się batalie polityczne, a zwłaszcza wojskowe, o powrót Rzeczypospolitej na mapę Europy. W nurt wojskowych zmagani wpisuje się również działalność 18 Pułku Ułanów Pomorskich, który swój rodowód znajduje w chwili formowania regularnego wojska przez Dowództwo Powstania Wielkopolskiego w 1919 r.

Tworzenie 18 Pułku Ułanów rozpoczęto 24 VII 1919 r., kiedy to Rozkazem Dziennym Nr 201 Dowództwa Głównego Siły Zbrojnej Polskiej byłego zaboru pruskiego w Poznaniu zainicjowano organizowanie 4 Pułku Ułanów Wielkopolskich¹⁶. Jednostka ta była przewidziana do działań na terenie Pomorza Gdańskiego, przyznanego Polsce w traktacie wersalskim¹⁷. Dowódcą formowanego pułku został ppłk August Brochwitz-Donimirski¹⁸. Załączek kadry oficerskiej stanowili przydzieleni rozkazem Dowództwa Głównego nr 205: rtm. Stanisław Ossowski, por. Kazimierz Prandota-Trzcziński, ppor. Władysław Buszke i ppor. Klemens Zieliński. Skład osobowy oddziału był kompletowany z byłych kawalerzystów armii niemieckiej, którzy dotąd służyli w formacjach piechoty Wojsk Wielkopolskich, a pochodzili z Prus Zachodnich oraz mieszkańców Pomorza, zachęconych do wstępowania do tworzącego się oddziału zapowiedzią rychłego wyzwolenia ziemi pomorskiej¹⁹.

¹⁶ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 3; S. Grabowski, *Na straży...*, s. 7; J. Serafin, dz. cyt., s. 53. Rozkazem dziennym nr 201 DGSZ Polskiej byłego zaboru pruskiego przystąpiono właściwie do organizacji 5 Pułku Ułanów Wielkopolskich, ale już 30 VII 1919 r. nazwa oddziału została sprostowana na 4 Pułk Ułanów Wielkopolskich. Dnia 2 sierpnia jednostka otrzymała nazwę wyróżniającą „Nadwiślański”.

¹⁷ W związku z tym nazwę oddziału zmieniono 2 VIII 1919 r. na 4 Pułk Ułanów Nadwiślańskich.

¹⁸ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 3; S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 8. Jeszcze we wrześniu tego roku został mianowany Inspektorem Armii Ochotniczej na terenie Dowództwa Okręgu Generalnego „Pomorze”, a po wojnie bolszewickiej do 1935 roku pełnił funkcję zarządcy Stada Ogierów w Stargardzie Gdańskim. Jego miejsce w 18 puł. zajął płk Rudolf Alzner.

¹⁹ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 3; *18 Pułk Ułanów Pomorskich*, [w:] *Księga Pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, pod red. M. Sydowa, Toruń 1930, s. 215. Dało to oczekiwany efekt w postaci napływających ochotników, a także w środkach finansowych i materiałowych z terenów Pomorza. Nabór rekrutów prowadzono za pośrednictwem polskich rad ludowych, Podkomisariatu Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku oraz tajnej Organizacji Wojskowej Pomorza.

Na macierzystym garnizonem został, zajęty jeszcze przez Niemców, Grudziądz. By nazwa bardziej obrazowała związki pułku z miejscem stacjonowania 1 VIII 1919 r., pułk przemianowano na 18 Pułk Ułanów Pomorskich²⁰. Nazwę jednostki oficjalnie zatwierdzono dopiero w dniu 5 III 1920 r., po gruntownej reorganizacji Wojska Polskiego i ujednoczeniu numeracji wszystkich dywizji, brygad i pułków²¹.

Jednostkę formowano na etacie 1 Pułku Ułanów Wielkopolskich. Miała liczyć 1150 ułanów i 1145 koni. Do końca października 1919 został jednak zorganizowany tylko 1 szwadron, złożony z 4 oficerów oraz 180 podoficerów i ułanów. Pododdział był dobrze wyszkolony i uzbrojony, posiadał pełne wyposażenie i był jednolicie umundurowany²². Według przepisów mundurowych, ułani 18 pułku mieli chabrowe otoki na czapkach typu rogatywka, na kołnierzach kurtek oraz proporcach lanc koloru biało-błękitne (chabrowe), z czerwoną żyłką pośrodku, na naramiennikach widniał znak liczbowy 18²³.

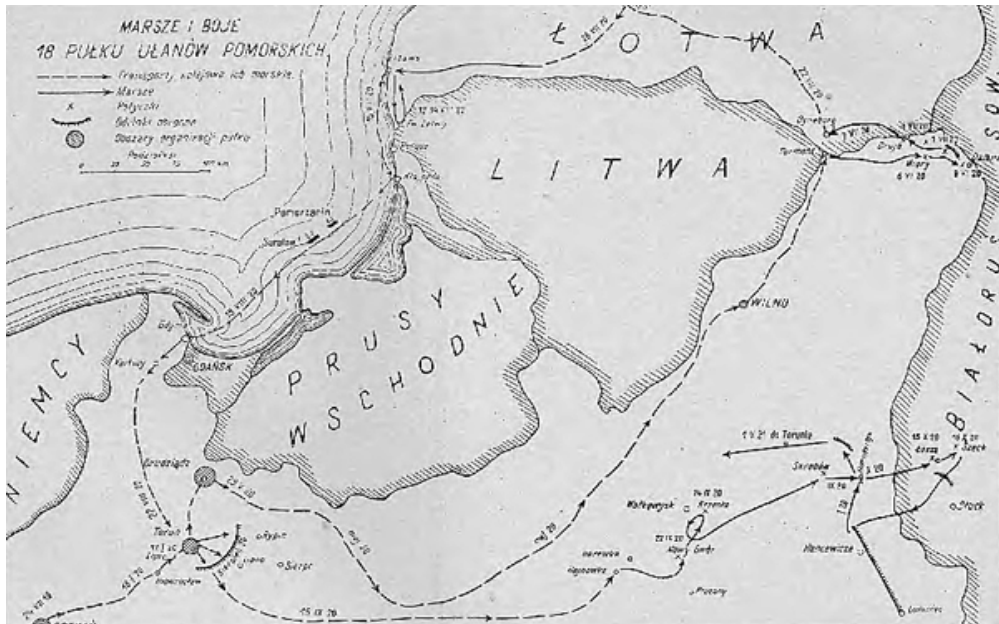
²⁰ Tamże, s. 5. Pierwsze oficjalne wystąpienie świeżo powstałego 1. szwadronu odbyło się 4 X 1919 r. podczas przeglądu oddziałów formujących się w Poznaniu, a przeznaczonych dla Pomorza, dokonanego przez gen. Józefa Hallera. Kolejne miało miejsce dnia 26 i 27 tego samego miesiąca w czasie przeglądu wojsk w Poznaniu dokonanego przez Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego.

²¹ Autorzy *Księgi Pamiątkowej dziesięciolecia Pomorza (18 Pułk ...)*, s. 215) podają, że nazwę Min. Spraw Wojsk. zatwierdziło w lutym 1920 r. Tak również: J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 3.

²² Działania zmierzające do sformowania pułku kawalerii w czasie trwającego scalania Wojsk Wielkopolskich ze strukturami podległymi władzom w stolicy, wzbudzały sprzeciw Naczelnego Dowództwa WP, bowiem nie było to zgodne z jego koncepcjami przyszłej organizacji armii. W planach Naczelnego Dowództwa tworzący się pułk ułanów miał być przemianowany na pułk strzelców konnych, który miał stanowić kawalerię dywizyjną dla wielkopolskich dywizji piechoty oraz dla dywizji pomorskiej. Zażądano nawet wstrzymania formowania pułku, jednakże w Poznaniu nie zastosowano się do tego polecenia i pod kierownictwem dowódcy 1. szwadronu rtm. Ossowskiego kontynuowano prace pomimo powszechnego odczucia, że formacje dragonów, a potem strzelców konnych, uchodziły za jazdę niższej kategorii, co skutecznie zniechęcało potencjalnych ochotników i oficerów do służby. Formowanie się jednostki przebiegało jednak bardzo powoli, a praktycznie stanęło w miejscu do momentu wyjaśnienia tej kwestii w lutym 1920 r. Kiedy ostatecznie zatwierdzono nazwę 18 Pułk Ułanów Pomorskich stało się jasne, że będzie to formacja kawalerii samodzielnej.

²³ Należy wspomnieć, że w ten sposób nawiązano do tradycji 18 Pułku Ułanów, którego istnienie odnotowują dzieje wojenne Księstwa Warszawskiego. Pułk, jako ochotniczy, najprawdopodobniej odtworzono na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1831 r. Pułk Ułanów Pomorskich, o którym mowa miał liczyć cztery szwadrony liniowe każdy po trzy plutony, pluton po cztery sekcje, sekcja po sześciu ludzi i sześć koni.

Zgodnie z wcześniej zawartymi umowami polsko-niemieckimi, pododdziały pułku wzięły udział w akcji rewindykacji Pomorza w ramach Frontu Pomorskiego gen. Hallera²⁴. W skomplikowanych warunkach polityczno-militarnych pułk musiał wydzielać sformowane już pododdziały do prowadzenia działań zbrojnych, jednocześnie prowadząc prace organizacyjne w nowych miejscach stacjonowania. W połowie stycznia zakwaterował się w Toruniu, a w lutym przegrupował się do Grudziądza. Do pułku meldowali się ochotnicy z Pomorza, których intensywnie szkolono. Do kwietnia zorganizowano i uzbrojono 1 dywizjon w składzie dwóch szwadronów. W Grudziądzu rozpoczęto formować 3 szwadron liniowy i szwadron zapasowy²⁵. Po uzyskaniu pełnej gotowości bojowej dywizjon 29 maja wyruszył na front polsko-bolszewicki²⁶.



Rys. 1. Działania 18 Pułku Ułanów Pomorskich w 1920 r.

Źródło: Opracowanie na podstawie J. Dobiecki, M. Kłopotowski, *Zarys historii wojennej 18 Pułku Ułanów Pomorskich*, Warszawa 1929.

²⁴ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 3-5; *18 Pułk ...*, dz. cyt., s. 215-216; B. Skaradziński, dz. cyt., t. 1, s. 310.

²⁵ Dopiero w sierpniu 1920 r. pułk uzupełnił się do pełnego etatu 4 szwadronów i szwadronu karabinów maszynowych, czym zakończył się okres formowania oddziału.

²⁶ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 6; *18 Pułk ...*, dz. cyt., s. 216.

W tym czasie sytuacja na froncie polsko-rosyjskim nie była dla Polski korzystna, gdyż 1 Armia została odrzucona głęboko do tyłu. Domagano się posiłków. Dlatego też Naczelne Dowództwo wysyłało na front nie w pełni sformowane oddziały. Dnia 29 V 1920 r. 1. dywizjon 18 pułku pod dowództwem rtm. S. Ossowskiego, transportem kolejowym z Grudziądza, został skierowany na teren działań operacyjnych frontu północno-wschodniego, tj. w strefę północnej Wileńszczyzny, w rejon lewego brzegu rzeki Dźwiny. W skład dywizjonu weszły dwa szwadrony liniowe z trzema dodatkowymi ckm – razem: 2 oficerów, 8 podchorążych oraz 162 ułanów²⁷. Dywizjon podporządkowany został dowódcy I Brygady Jazdy, wchodzącej w skład Grupy Operacyjnej „Dźwina” Armii Rezerwowej, pozostającej pod dowództwem gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego. Początkowo jednostka otrzymała zadanie ubezpieczenia prawego skrzydła ugrupowania brygady we współdziałaniu z 11 puł na kierunku Rabowo-Bukowo-Miory-Czeress i prowadzenia działań rozpoznawczo – patrolowych. Pododdział stoczył szereg zwycięskich potyczek, m.in. pod Miorami (Czeress) – w nocy z 5/6 czerwca, Nowo-Krukami – 7 czerwca, Denisowem – 9 czerwca i Wianuzą (Wiata) – 11 czerwca²⁸. Po odrzuceniu wojsk sowieckich za Berezynę i Autę, I Brygada Jazdy została wysłana na południowy odcinek frontu pod Kijów. Dywizjon pozostał w dawnym rejonie operacyjnym, przemieszczając się w rejon Dryssy, gdzie został przydzielony do XV Brygady Piechoty 8DP, działającej w ramach podgrupy bojowej „Dźwina”. Zadaniem ułanów było patrolowanie odcinka Dźwiny od majątku Usmeń, gdzie znajdowali się Łotysze, do wsi Drygucze, gdzie okopały się pododdziały polskiej piechoty²⁹. W tym czasie żołnierzom dywizjonu dała się we znaki czerwotka, na którą zachorował m.in. rtm. Ossowski, w wyniku czego został odwieziony do szpitala. Pociągnęło to za sobą zmiany na stanowiskach dowódczych. Kierownictwo nad całością dywizjonu objął por. K. Prandota-Trzcński, po którym dowództwo 1. szwadronu przejął pchor. Emich, zaś 2. szwadronem dowodził por. Tadeusz Mincer³⁰.

Po czerwcowych walkach dywizjon 18 pułku otrzymał tylko kilka dni odpoczynku, bowiem głównodowodzący Frontu Zachodniego Michaił

²⁷ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 6; S. Grabowski, *Na straży...*, s. 7.

²⁸ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 7-8; S. Grabowski, *Na straży...*, s. 10.

²⁹ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 8; O pozostawieniu luźnych i słabych szwadronów kawalerii w tym rejonie pisze również B. Skaradziński (dz. cyt., t. 2, s. 130).

³⁰ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 6.

Tuchaczewski zainicjował kolejną ofensywę na froncie północno-wschodnim. W obszarze przyfrontowym Armia Czerwona miała znaczną przewagę, wynoszącą ok. 50 tys. żołnierzy. Jej siły podzielono na pięć armii: 4. Armię Wasyla Siergiejewa nad Dźwiną, 15. Armię Augusta Korcka w Połocku, 3. Armię Włodzimierza Łazariewicza w Leplu, 16. Armię Mikołaja Sołłohuba nad Berezyną oraz Grupę Mozyrską Tichona Chwiesina na południowym skrzydle frontu. W ramach 4. Armii utworzono 3. Korpus kawalerii pod dowództwem Gaja Dmitriewicza Gaja (Gaj Chana /Gaik Bżiszjkana/), który działać miał prawym skrzydłem sowieckim. Naprzeciwko nich stały trzy armie polskie: 1. Armia gen. mjr. Gustawa Zygałłowicza, 4. Armia gen. por. Stanisława Szeptyckiego, oraz Grupa Poleska gen. por. Władysława Sikorskiego³¹.

W nocy z 3 na 4 lipca Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę poprzedzoną intensywnym ostrzałem artyleryjskim. Ułani broniąc lewego skrzydła dywizji utrzymali swoje pozycje, skutecznie powstrzymując natarcie oddziałów 3. Korpusu Kawalerii Gaj Chana³² prowadzone wzdłuż rzeki. Zadaniem kawalerii bolszewickiej było przerwanie linii polskich w rejonie jeziora Jelnia i wyjście na tyły pozycji polskich. Jednak późnym popołudniem ułani, wraz z ustępującymi pododdziałami 33 pp i 155 pp, wycofali się z zajmowanych stanowisk celem uniknięcia okrążenia³³. Dywizjon zajął pozycje na rzece Wiacie, wpadającej do Dźwiny i tam utrzymywał się przez całą noc pomimo przeważających sił wroga³⁴. Dla zwiększenia wydajności bojowej dywizjonu, por. K. Prandota-Trzeciński odesłał do tyłu na zachód wszystkie luzem prowadzone konie, celem połączenia ich z taborami dywizjonu i cofania się wraz z nimi w tym kierunku. Dowództwo nad tą grupą objął pchor.

³¹ M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, [w:] *Pisma zbiorowe, wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VII, reprint wyd. z 1937, Warszawa 1990, s. 182-183; A. Zawilski, *Polskie fronty 1918-1945*, t. 1, Warszawa 1996, s. 21-22; A. Żak, *Wilno 1919-1920*, Warszawa 1993, s. 57-58; T. Krząstek, *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920*, Warszawa 1995, r. 28-29; B. Skaradziński, dz. cyt., t. 2, s. 129; L. Wyszczelski, *Bitwa...*, s. 34-40, 43.

³² J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 9. 3 Korpus Kawalerii złożony z 10 Piotrogradzkiej Dywizji Kawalerii wspieranej ckm na taczankach w ilości 39 i 12 działami artylerii konnej wchodził w skład 4 Armii Konnej Siemiona Budionnego liczącej 18 tys. żołnierzy. Patrz także: A. Żak, dz. cyt., s. 58; B. Skaradziński, dz. cyt., t. 2, s. 132-133.

³³ J. Piłsudski, *Rok 1920*, [w:] *Pisma zbiorowe, wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VII, reprint wyd. z 1937, Warszawa 1990, s. 53.

³⁴ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 9-10; E. Jakobson, dz. cyt., s. 121.

Jerzy Dobiecki³⁵. Dnia 5 lipca, w wyniku braku współdziałania z piechotą, która nie utrzymała bronionych pozycji, dywizjon został od południa i zachodu oskrzydłony i przyparty pod Drują do Dźwiny. Otoczony przez czerwonych kawalerzystów Gaja, po kilkukrotnych próbach przebiccia, praktycznie został odcięty od głównych sił zgrupowania. Po całodziennym boju sytuacja pododdziału stała się na tyle krytyczna, że dowódca dywizjonu powziął decyzję o podjęciu próby pokonania całym oddziałem rzeki wpływ, by przejść na terytorium neutralnej Łotwy³⁶. W manewrze tym por. K. Prandota-Trzeciński widział szansę dotarcia do Dyneburga i połączenia się tam z siłami polskimi. Nie wiedział jednak, że w tym czasie Polacy wycofali się już z tego miasta. Dla osłony przeprawy pozostawiono w Druji pluton ułanów i 3 ckm, w celu związania przeciwnika od czoła, aby umożliwić pozostałym żołnierzom przeprawę przez rzekę. Szwadrony przeprawiły się wpływ. Rynsztunek broń i amunicję przewieziono na drugi brzeg łodzią. Do miasta ułani dotarli 7 lipca³⁷. Z kolei tabor dywizjonu ścigany przez patrole sowieckiej kawalerii dotarł 6 lipca do miejscowości Kałkun, gdzie przekonawszy się, że polskie oddziały już się wycofały w kierunku Wilna, również przeprawił się na północny, łotewski brzeg Dźwiny. Nazajutrz dotarł do Dyneburga, gdzie połączył się z pozostałą częścią dywizjonu³⁸. W trakcie tych działań do dywizjonu zaczęli dołączać inni uratowani z okrążenia polscy żołnierze, głównie z 33 pp, również 22, 36, 39, 155 i 159 pułków piechoty. Wśród żołnierzy WP, którym udało się przedostać na Łotwę, byli także ułani 13 puł, 1 psk, a także plutonu telegraficznego XV BP oraz 5 (lub 2³⁹) Ostrowskiego pp grupy gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza⁴⁰. Dzięki temu powstał w krótkim czasie oddział pieszy przy dywizjonie 18 pułku. Dowództwo nad nim objął por. piech. Zatoryba, które wkrótce przekazał por. piech. Strugale.

³⁵ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 10; S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 13.

³⁶ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 10; *18 Pułk ...*, s. 216; S. Grabowski, *Na straży...*, s. 10; E. Jakobson, dz. cyt., s. 121.

³⁷ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 10-11; E. Jakobson, dz. cyt., s. 122.

³⁸ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 11; E. Jakobson, dz. cyt., s. 122.

³⁹ M. Cabanowski, *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz, zapomniany bohater*, Warszawa 1993, s. 183. Według Odre de batalie Armii Ochotniczej gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza w dniu 5 X 1920 r. nazwę Ostrowski nosił 2 pp 1 DP.

⁴⁰ CAW, Zespół II oddziału Naczelnego Dowództwa WP, t. II bez paginacji. Patrz również: E. Jakobson, dz. cyt., s. 122. W grupie tej znalazło się też kilku żandarmów z posterunków z m. Przyszań, Druja, Słobodka i Plusy.

Łotysze przyjęli Polskich żołnierzy z wielką serdecznością, umożliwiając im transport przez teren państwa wraz z bronią, końmi i oporządzeniem. Dnia 22 lipca władze łotewskie nakazały przetransportować dywizjon kolejną z Dyneburga do Rygi. Z Rygi ułani przenieśli się do Libawy i od 24 lipca, stacjonując na terenie Portu Wojennego oraz koszar im. De Bura, oczekiwali na transport morski do kraju⁴¹. Transport morski przygotowany został przez polskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Rydze. Z Łotyszami główne rozmowy prowadzono za pośrednictwem szefa polskiej misji wojskowej przy rządzie łotewskim kpt. Aleksandra Myszkowskiego. Negocjacje natrafiały jednak w pewnym momencie na trudności, gdyż Łotysze wszelkimi sposobami próbowali przejąć konie dywizjonu⁴². Wobec twardego stanowiska kpt. Myszkowskiego i nieustępliwej postawy ułanów w kwestii koni, władze łotewskie zezwoliły na przemieszczenie jednostki do ww. Libawy.

Do przeprowadzenia w trudnych sierpniowych dniach 1920 r., pierwszej w dziejach polskiej floty, akcji bojowej, Departament Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych wykorzystał ORP „Pomorzanin”. Ten pierwszy w służbie Polskiej Marynarki Wojennej okręt⁴³ wykonywał w tym czasie badanie głębokości morza na trawersie od Cypla Redłowskiego do Cypla Oksywskiego. Załoga dokonywała również pomiarów grubości warstw torfu w miejscach, gdzie miały powstać baseny przyszłego portu gdyńskiego. Były to już kolejne zadania okrętu, gdyż ORP „Pomorzanin” podjął działalność hydrograficzną już na trzeci dzień po uroczystym podniesieniu bandery Rzeczypospolitej w dniu 1 V 1920 r. Do tego czasu załoga zbadała i wytyczyła trasę, prowadzącą do puckiego portu, którą bezpiecznie oznakowano. Dokonano przeglądu latarni morskich w Rozewiu, Borze, Helu i Oksywiu łącznie z zabudowaniami, dwóch stacji sygnalizacyjnych, pięciu małych świetlnych punktów, sze-

⁴¹ Tamże, s. 123. Jerzy Dobiecki i M. Kłopotowski (dz. cyt., s. 11) jako datę przyjazdu do Libawy podają dzień 26 lipca.

⁴² Tamże, s. 11-12; E. Jakobson, dz. cyt., s. 122-123. Dnia 20 lipca ze sztabu generalnego armii łotewskiej przybyła do Dyneburga specjalna komisja, w celu przejścia polskich koni, lecz ułani nie pozwolili na to.

⁴³ W. Danielewicz, M. Twardowski, *Pierwszy okręt RP*, „Przegląd Morski” 1994, nr 1, s. 60. Autorzy publikacji sugerują, że pierwszym okrętem PMW był statek „Wisła” powołany do służby już w listopadzie 1918 r. W istocie jednak pierwszym pełnomorskim okrętem był ORP „Pomorzanin”. Patrz chociażby: A. Banachowicz, H. Nitner, *Zarys dziejów okrętów hydrograficznych PMW 1918-1993*, „Przegląd Morski” 1994, nr 1, s. 66.

ściu większych pław, kilkunastu drobnych znaków nawigacyjnych, sygnałowych, meteorologicznych, itp.⁴⁴.

W chwili otrzymania rozkazu o przejściu do portu w Libawie, obowiązki dowódcy ORP „Pomorzanin”, po odejściu por. mar. Jerzego Leona Nałęcz-Rychłowskiego (od 1 kwietnia 1920 r. – kapitan marynarki) do dyspozycji gubernatora wojennego miasta Warszawy, objął kpt. mar. Tadeusz Bramański. Pod jego komendą okręt wyruszył z Gdańska na ratunek zagrożonemu internowaniem 18 pułku. Dnia 30 lipca wpłynął do portu w Libawie, gdzie na jego pokład zaokrętowało ok. 60 ludzi z oddziału pieszego, w tym żołnierzy gen. Bułak-Bałachowicza, kurierkę dyplomatyczną oraz załadowano ułańskie siodła⁴⁵. Razem z nimi popłynął w drogę powrotną do kraju pchor. Chądziński z 18 pułku, z zadaniem zorganizowania w kraju jak najszybszego transportu dla pozostałej części dywizjonu, który pozostał w dalszym ciągu w Libawie. Całość została wyładowana w Pucku⁴⁶.

Dzięki wspólnym staraniom kpt. Myszkowskiego oraz dowódcy ORP „Pomorzanin”⁴⁷, po południu 10 sierpnia do portu libawskiego miał przybyć parowiec „Saratovs”. Ułani planowali załadować na niego konie (rzekomo dla transportu do Rygi, w myśl rozporządzenia władz łotewskich), a sami potajemnie wejść na pokład w nocy i odpłynąć do kraju. Jednak statek spóźnił się z powodu złej pogody⁴⁸. Sytuacja skomplikowała się jeszcze bardziej, gdy następnego dnia dowódca dywizjonu dowiedział się o zawarciu pokoju łotewsko-rosyjskiego. Oczekując na powrót okrętu ułani po 11 VIII 1920 r. znaleźli się w nowej sytuacji politycznej. Pod presją niekorzystnej sytuacji wojskowej, zaistniałej po rozpoczęciu ofensywy przez Armię Czerwoną, Łotwa podpisała z Rosją bolszewicką trak-

⁴⁴ D. Duda, *Pierwszy hydrograficzny okręt Rzeczypospolitej ORP „Pomorzanin”, „Przegląd Hydrograficzny”, nr 2, BHMW, Gdynia 2006. Patrz także: J. Piwoński, *Flota spod biało-czerwonej*, Warszawa 1989, s. 240.*

⁴⁵ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 12; J. Miciński, *Księga statków polskich 1918-1945*, t. 1, Gdańsk 1996, s. 125, 126; E. Jakobson, dz. cyt., s. 123.

⁴⁶ J. Miciński, dz. cyt., s. 126.

⁴⁷ Jerzy Miciński w swoim opracowaniu (dz. cyt., s. 125-126) cytuje wspomnienia ówczesnego por. T. Bramańskiego, z których wynika, że to on zainicjował zaangażowanie statku „Saratovs”. Jednak z wg relacji Czesława Szydłowskiego, członka załogi ORP „Pomorzanin” opublikowanego w 1939 r. w letnim numerze ilustrowanego tygodnika „Wiarus” Organu Podoficerów Wojska Lądowego i Marynarki Wojennej, wydaje się, że zakontraktowanie łotewskiego statku zawdzięczać należy obydwu oficerom.

⁴⁸ E. Jakobson, dz. cyt., s. 123-124.

tat, kończący konflikt pomiędzy oboma państwami⁴⁹. W podpisanym przez stronę łotewską traktacie znalazł się punkt, że wrogie Rosji oddziały, znajdujące się na terenie Łotwy, muszą być rozbrojone, w tym również polski dywizjon. Wobec zaistniałych okoliczności polscy dyplomaci nie byli pewni strony łotewskiej, gdyż zachodziła obawa, że Łotysze rozbroją jednostkę. Na szczęście jednak władze łotewskie zignorowały ten punkt traktatu pokojowego⁵⁰.

W powstałej sytuacji por. K. Prandota-Trzciniński podjął decyzję o potajemnym opuszczeniu miasta i dotarciu do Kłajpedy, gdzie znajdowało się wojsko francuskie. Wieczorem 11 sierpnia udało się ułanom niepostrzeżenie opuścić Libawę. Następnego dnia rano, po wytężonym marszu, dywizjon znalazł się nad granicą litewsko-łotewską. Po przeprowadzeniu zwiadu okazało się jednak, że jest ona silnie strzeżona przez Litwinów i przedostanie się do Kłajpedy przez wąski pas państwa litewskiego jest niemożliwe. By ratować oddział, dowódca dywizjonu podzielił żołnierzy na dwie grupy, z których jedna – pod dowództwem pchor. J. Dobieckiego – ukryła się w folwarku Zelwy, zaliczanego do posiadłości Feliksa Tyszkiewicza w Poładze, a druga pod dowództwem por. K. Prandoty-Trzcinińskiego, w składzie 76 ułanów, powróciła do Libawy⁵¹. Tam pozwoliła rozbroić się, ocaliwszy jedynie konie, a ułani, którym odebrano broń, otrzymali, z pomocą amerykańskiego czerwonego krzyża, cywilne ubrania. Była to jednak – wbrew pozorom – korzystna okoliczność, ponieważ mundury żołnierzy po trudach wojennych nie nadawały się już do użytku. Dnia 15 VIII 1920 r. przyplłynął po nich łotewski statek „Saratovs” (parowiec dla uspokojenia drażliwej sytuacji – jak się wydaje

⁴⁹ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 12; E. Jakobson, dz. cyt., s. 123-124; P. Łossowski, *Wydarzenia militarne i polityczne wojny 1920 r. na ziemiach północno-wschodnich*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku, Przebieg walk i tło międzynarodowe*, Warszawa 1991, s. 42. Tzw. Traktat Ryski podpisany 11 VIII 1920 r. będący bilateralną umową międzynarodową pomiędzy Łotwą, a Rosją bolszewicką ustanawiającą oficjalne stosunki państwowe oraz regulującą kwestię graniczną. Rosja uznawała w niej prawo Łotwy do terenów byłych guberni: kurlandzkiej, południowej części inflanckiej oraz Inflant Połskich. Kwestią kontrowersyjną okazała się sprawa gminy Pytałowo wraz z przyległościami (przed 1914 r. należała do guberni pskowskiej, więc teoretycznie powinna wchodzić w skład państwa rosyjskiego), rozstrzygnięto ją jednak na korzyść Łotwy. W traktacie Rosja zobowiązała się do uznania niezawisłości politycznej i integralności terytorialnej Łotwy, wyrzekła się agresji oraz tzw. eksportu rewolucji. Traktat przetrwał do czerwca 1940 r. W wyniku złamania zapisów traktatu przez Związek Sowiecki Łotwa na 50 lat została przyłączona do ZSRS.

⁵⁰ E. Jakobson, dz. cyt., s. 124; P. Łossowski, dz. cyt., s. 42.

⁵¹ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 12; E. Jakobson, dz. cyt., s. 124.

– podniósł banderę francuską⁵²), który zabrał rozbrojonych wcześniej ułanów w liczbie 77, a także 137 koni, 8 wozów i kuchnie polowe⁵³. Natomiast okręt Marynarki Wojennej ORP „Pomorzanin” dnia 16 sierpnia⁵⁴ skierował się pod Połagę, skąd zabrał pozostałą, drugą grupę ułanów⁵⁵. Operacji załadunku na pokład polskiego okrętu nie sprzyjała w tym miejscu konfiguracja linii brzegowej. Zrealizowano ją jednak dzięki inwestycji poczynionej przez Józefa Tyszkiewicza, ojca ówczesnego właściciela posiadłości F. Tyszkiewicza, który wybudował u podnóża wysokiego brzegu prywatny port, składający się z długiego, solidnego mola⁵⁶. Według C. Szydłowskiego 170 żołnierzy wraz z siodłami, sprzętem i amunicją przetransportowano na okręt za pomocą szalupy i opłaconych łodzi rybackich miejscowej ludności⁵⁷. Trwało to przez całą noc. Po szczęśliwie przeprowadzonym załadunku, okręt wyruszył w drogę do Gdańska, jednak na skutek szalejącego na Bałtyku sztormu musiał schronić się na dobę w porcie Kłajpeda (Memel). Niekorzystne warunki pogodowe na morzu o mało nie spowodowały bowiem zatopienia niewielkiego „Pomorzanina”. Było to o tyle jeszcze szczęśliwe posunięcie, że okręt przed wyjściem z kłajpedzkiego portu dobił na chwilę do nabrzeża i zabrał kolejnych kilku polskich żołnierzy⁵⁸.

⁵² J. Miciński, dz. cyt., s. 126.

⁵³ Tamże, s. 126; C. Ciesielski, *Gdańsk wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Przegląd Morski” 1990, nr 11-12, s. 67; S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 10; E. Jakobson, dz. cyt., s. 124.

⁵⁴ Według D. Dudy (dz. cyt.) załadunek ułanów pod Połagę nastąpił dwa dni później 17 VIII 1920 r. Jerzy Dobiecki i M. Kłopotowski (dz. cyt., s. 13) podają jako datę załadunku 15 sierpnia.

⁵⁵ J. Miciński, dz. cyt., s. 126.

⁵⁶ R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 3, *Województwo trockie, Księstwo Żmudzkie, Inflanty Polskie, Księstwo Kurlandzkie*, Wrocław 1992, s. 241, 260. Za życia Józefa Tyszkiewicza dobra rodu w tym rejonie obejmowały Kretynę z rezydencją i kluczem, Połagę i kilka folwarków, które zajmowały powierzchnię ok. 20 tys. ha, w większości doskonale zagospodarowanych lasów. W omawianym okresie Kretyną zarządzał syn Józefa – Aleksander (1964-1944) żonaty z Marią Pusłowską, a Połagę drugi syn – Feliks (1863-1933) żonaty z Antoniną Łącką h. Korzbok.

⁵⁷ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 12; J. Miciński, dz. cyt., s. 126.

⁵⁸ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 13; E. Jakobson, dz. cyt., s. 124. W Kłajpedzie zaokrętowano również 20 bolszewickich oficerów, którzy zdecydowali się w tych trudnych dniach zdezerterować przechodząc na tereny zajęte przez jednostki Ententy.

W tym czasie „Saratovs” dotarł 17 sierpnia do Gdańska⁵⁹, jednak z powodu strajku gdańskich dokerów, inspirowanego przez wrogo nastawione niemieckie władze Wolnego Miasta Gdańska, nie mógł zostać rozładowany⁶⁰. Wobec zawieszeniu decyzji o rozładunku przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku sir Reginalda Towera, obawiającego się eskalacji niepokojów w gdańskim porcie⁶¹, odpowiedzialny za nadzór nad transportem i koordynujący przeładunek ze strony polskiej gen. por. mar. (kontradmirał) Michał Borowski zdecydował o dokonaniu tej czynności na redzie portu gdańskiego. Było to możliwe dzięki rozważnym, ale i odważnym decyzjom pracowników przedstawicielstwa rządu polskiego w Wolnym Mieście Gdańsku: Mieczysławowi Pieriejaśławskiemu-Jałowickiemu i wspomnianemu już gen. por. mar. M. Borowskiemu. Wobec braku zgody Senatu Gdańskiego na cumowanie w porcie statków z bronią i amunicją oraz braku reakcji w tej sprawie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów sir. R. Towera, zaryzykowali oni nabycie na „prywatny koszt” Rzeczypospolitej holowników, które umożliwiały wyładowanie statków na redzie wprost do barek, niezwłocznie odholowywanych do Tczewa, środkiem Wisły, bez zatrzymywania się w Gdańsku⁶².

W wyniku kolejnych decyzji polskich władz wojskowych, dywizjon miał wyładować się na polskim brzegu w przystani rybackiej, w wiosce Gdynia. Na zorganizowanie tego tymczasowego i zarazem prymitywnego portu przeładunkowego wyraził zgodę gen. K. Sosnkowski, który był w krytycznym momencie bitwy warszawskiej odpowiedzialny za organizację i funkcjonowanie całości tyłów. Jako Minister Spraw Wojskowych zdołał przywrócić porządek na zdezorganizowanym zapleczu frontu (zezwalając na stosowanie zdecydowanych, nierzadko drakońskich, metod). Wobec blokowania dostaw do Polski nabytego za granicą sprzętu wojennego dla Wojska Polskiego przez władze Wolnego Miasta Gdańska, wydał rozkaz rozładunku tegoż sprzętu na gdyńskiej plaży. Wydaje się, że władze w Warszawie przewidywały, iż może dojść do takiej sytuacji, stąd

⁵⁹ Według C. Ciesielskiego (dz. cyt., s. 67) „Saratovs” przybył na redę Gdańska 16 VIII 1920 r. Podobnie: E. Jakobson, dz. cyt., s. 124.

⁶⁰ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 13; J. Sosnkowska, W. T. Kowalski, *W kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa [b.d.w.], s. 19; C. Ciesielski, dz. cyt., s. 67.

⁶¹ Tamże, Wobec decyzji Wysokiego Komisarza LN, który zwrócił się do Rady Ambasadorów o wytyczne w tej sprawie, rząd polski wniósł energiczny protest. Zdaniem polskiej dyplomacji powyższa decyzja zachęcała władze gdańskie do inicjowania antypolskich wystąpień.

⁶² M. Jałowicki, *Wolne Miasto*, Warszawa 2002, s. 185-186.

rozkaz, który otrzymał ORP „Pomorzanin”, wykonania badań głębokości morza na trawersie od Cypla Redłowskiego do Cypla Oksywskiego, o czym już wspomniano. Należy jednak zauważyć, że kwestie te są dotychczas mało zbadane.

Wobec powyższego „Saratovs” wpłynął na polskie wody terytorialne i stanął na redzie Gdyni, gdzie 18 sierpnia – po podobnych z Gdańskiem perturbacjach – dołączył do niego ORP „Pomorzanin”⁶³. Na opóźnienie miały wpływ wspomniane już warunki pogodowe oraz to, że polski okręt – za nim stanął na trawersie Gdyni – zawinął najpierw do Pucka, gdzie jego pokład opuścili wspomniani bolszewicki dezercerzy⁶⁴. Wyładunek w Gdyni miał miejsce na plaży i przy moło kuracyjnym⁶⁵. ORP „Pomorzanin” – korzystając ze swego niewielkiego zanurzenia wynoszącego ok. 1,5 m – wyokrętował ułanów, podchodząc bezpośrednio do szczytu mola. Były jednak duże trudności przy wyładunku koni. Z łotewskiego statku przeladowano je na barki wynajęte przez ówczesnego komendanta przystani Polski Hak w Gdańsku, kpt. Jana Rajnolda Gorskiego⁶⁶ i wyładowywano na piaszczystej plaży. Skomplikowane w tych warunkach czynności nadzorował osobiście kpt. mar. Józef Unrug⁶⁷. W rozkazie dziennym nr 14 z dnia 28 VIII 1920 r. dowódca Wybrzeża Morskiego płk mar. Witold Panasewicz, wyraził pochwałę i uznanie dla dowódcy oraz załogi ORP „Pomorzanin” za dobre spełnienie trudnego obowiązku⁶⁸.

Sprawne przetransportowanie żołnierzy pułku umożliwiło w krótkim czasie ponowne wejście jednostki do działań bojowych. Po trzydniowym odpoczynku na terenie Gdyni pododdziały 18 pułku wyruszyły marszem do Kartuz, a stamtąd transportem kolejowym do Torunia, do którego przybyły 22 sierpnia⁶⁹. Na terenie garnizonu dywizjon połączył się z formowanymi tam dalszymi szwadronami ułanów, z których jeden dnia 12 VIII 1920 r. wziął udział, pod dowództwem por. T. Bojarskiego, w boju o Brodnicę i Go-

⁶³ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 13; *18 Pułk ...*, dz. cyt., s. 216; J. Miciński, dz. cyt., s. 126. Autor podaje jednak, że wyokrętowanie ułanów nastąpiło dopiero 23 sierpnia. Datę dzień wcześniejszą podaje S. Grabowski (*Na straży...*, s. 10).

⁶⁴ J. Miciński, dz. cyt., s. 126. Patrz również przypis 59.

⁶⁵ *18 Pułk ...*, s. 216; J. Miciński, dz. cyt., s. 126.

⁶⁶ Tamże, s. 126.

⁶⁷ Tamże, s. 127.

⁶⁸ Tamże, D. Duda, dz. cyt.

⁶⁹ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 13-14; S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 7; E. Jakobson, dz. cyt., s. 124.

lub, przypisany do 1 Armii gen. Władysława Jędrzejowskiego⁷⁰. Pułk, już w całości, zapisał się pozytywnie w działaniach bitwy niemeńskiej⁷¹. Do boju wyruszył w dniu 15 IX 1920 r.⁷² pod dowództwem płk. Rudolfa Alznera⁷³. Po przybyciu na front⁷⁴ 18 pułk stoczył kilka potyczek i większych bitew w północno-wschodniej części Polski. Największym bojowym wyczynem ułanów było rozgromienie w dniu 22 września dwóch bolszewickich pułków piechoty pod Nowym Dworem. Z kolei w nocy z 23/24, podczas zagonu na miejscowość Wiśniówka, wziął do niewoli 250 żołnierzy „czerwonej armii”. Do historii kawalerii przeszła bardzo udana szarża 1 szwadronu 18 pułku pod Skrobowem w dniu 2 października, kiedy to ułani zaatakowali pozycję nieprzyjaciela i zmusili czerwonoarmistów do panicznej ucieczki. W toku dalszych działań Pułk współdziałał z 16 DP (w której składzie działał 3 szwadron Pułku), a z 14 na 15 października sforsował rzekę Łoszę, docierając aż do Szacka na Polesiu, który jednak ułani zmuszeni byli opuścić, gdyż linia rozejmowa przebiegała daleko na zachód od tej miejscowości⁷⁵. Po zawieszeniu broni⁷⁶ patrolowali prawie 200 km odcinek tzw. linii rozejmowej w rejonie Łuminca. Od połowy stycznia 1921 r. ułani 18 pułku dyslokowani zostali do miejscowości Mir i przez resztę zimy patrolowali rubież, rozgraniczającą zwaśnione strony, która w przyszłości miała się stać granicą polsko-sowiecką⁷⁷.

⁷⁰ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 14; S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 7, 10.

⁷¹ O bitwie niemeńskiej patrz m.in. szerzej: L. Wyszczelski, *Niemen...*; *Bitwa niemeńska 29 VIII-18 X 1920, Dokumenty operacyjne, cz. I (29 VIII-19 IX)*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1998; *Bitwa niemeńska 29 VIII-18 X 1920, Dokumenty operacyjne, cz. II (20 IX-18 X)*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1999; B. Skaradziński, dz. cyt., t. 2.

⁷² Według E. Jakobsona (dz. cyt., s. 124) nastąpiło to 18 września.

⁷³ S. Grabowski, *Na straży...*, s. 8. Od 22 IX 1920 r. pułkiem dowodził tymczasowo na miejsce płk Rudolf Alznera, mjr Anatol Lewald-Jeziński.

⁷⁴ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 15; S. Grabowski, *Na straży...*, s. 10. Wyładowanie nastąpiło w Hajnówce i Narewce, gdzie odłączył się od pułku 3 szwadron przydzielony do 16 dywizji piechoty jako tzw. kawaleria dywizyjna.

⁷⁵ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 15-20; S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 10.

⁷⁶ Dnia 12 IX 1920 r. delegacja Sejmu RP i rządu Rzeczypospolitej oraz delegacja rządu RFSRR zawarły w Rydze zawieszenie broni, które weszło w życie 18 października.

⁷⁷ J. Dobiecki, M. Kłopotowski, dz. cyt., s. 20-21.

W czasie walk wojny roku 1920 18 Pułk Ułanów Pomorskich stracił 1 oficera, 15 ułanów⁷⁸. Do swojego stałego garnizonu w Toruniu Pułk powrócił w maju 1921 r.⁷⁹. Za wojnę 1920 roku 15 ułanów zostało odznaczonych Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, a 61 ułanów uhonorowano za dzielność Krzyżem Walecznych⁸⁰. Po 1928 r. nadano ułanom Medale Pamiątkowe za Wojnę 1918-1921. Wielu z nich, mając w pamięci morski epizod Pułku, z uwagą przypatrywało się dalszym dziejom Gdyni, z satysfakcją – odnotowując szybkie zmiany jakie w niej zachodziły – przywożąc w to miejsce swoje rodziny. Z biegiem czasu również miejsce wyładunku uległo przemianom, z piaszczystego wybrzeża i drewnianego mola, w betonowe, trwałe nabrzeże mola południowego, dzisiejszego terenu reprezentacyjnego miasta.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. 3, *Województwo trockie, Księstwo Żmudzkie, Inflanty Polskie, Księstwo Kurlandzkie*, Wrocław 1992.
- [2] Banachowicz A., Nitner H., *Zarys dziejów okrętów hydrograficznych PMW 1918-1993*, „Przegląd Morski” nr 1, 1994.
- [3] *Bitwa niemeńska 29 VIII-18 X 1920, Dokumenty operacyjne, cz. I, (29 VIII-19 IX)*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1998.
- [4] *Bitwa niemeńska 29 VIII-18 X 1920, Dokumenty operacyjne, cz. II, (20 IX-18 X)*, pod red. M. Tarczyńskiego, Warszawa 1999.
- [5] Cabanowski M., *Generał Stanisław Bułak-Bałachowicz, zapomniany bohater*, Warszawa 1993.
- [6] CAW, Zespół II oddziału Naczelnego Dowództwa WP, t. II bez paginacji.
- [7] Ciesielski C., *Gdańsk wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Przegląd Morski”, nr 11-12, 1990.

⁷⁸ S. Grabowski, *Na straży...*, dz. cyt., s. 11.

⁷⁹ Tamże, s. 10, Od września 1923 r. pułk na stałe przenosi się do Grudziądza pozostawiając w Toruniu szwadron zapasowy.

⁸⁰ Tamże, s. 11.

-
- [8] Danielewicz W., Twardowski M., *Pierwszy okręt RP*, „Przegląd Morski”, nr 1, 1994.
- [9] Demkowski P., *Bój pod Wołkowyskiem. Studia taktyczne z historii wojen polskich 1918-1921*, t. 4, Warszawa 1924.
- [10] Dobiecki J., Kłopotowski M., *Zarys historii wojennej 18 Pułku Ułanów Pomorskich*, Warszawa 1929.
- [11] Duda D., *Pierwszy hydrograficzny okręt Rzeczypospolitej ORP „Pomorzanin”*, „Przegląd Hydrograficzny”, nr 2, BHMW, Gdynia 2006.
- [12] *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego, od VII wieku do 1945 roku*, praca zb. pod red. W. Odyńca, Gdańsk 1978.
- [13] Grabowski S., *Krojanty*, Warszawa 1994.
- [14] Grabowski S., *Na straży Pomorza 1919-1939*, Warszawa 1995.
- [15] Jakobson E., *Żołnierze polscy na Łotwie w lipcu - jesieni 1920 roku*, [w:] *Bitwa Niemeńska*, pod red. U. Kraśnickiej, K. Filipowa, Białystok 2000.
- [16] Jałowiecki M., *Wolne Miasto*, Warszawa 2002.
- [17] Kardas M., *Gdyńskie zaślubiny Polski z morzem w 1920 roku*, „Colloquium”, R. I, 2009.
- [18] Kardas M., *Jak to Gdynia kawalerią stała*, „Zeszyty Gdyńskie”, nr 4, 2009.
- [19] Kowalski W. T., *W kręgu mitów i rzeczywistości*, Warszawa [b.d.w.].
- [20] Krząstek T., *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920*, Warszawa 1995.
- [21] *Księga Pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, pod red. M. Sydowa, Toruń 1930.
- [22] Łossowski P., *Wydarzenia militarne i polityczne wojny 1920 r. na ziemiach północno-wschodnich*, [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku, Przebieg walk i tło międzynarodowe*, Warszawa 1991.
- [23] Miciński J., *Księga statków polskich 1918-1945*, t. 1, Gdańsk 1996.
- [24] Piłsudski J., *Rok 1920*, [w:] *Pisma zbiorowe, wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VII, reprint wyd. z 1937, Warszawa 1990.
- [25] Piwoński J., *Flota spod biało-czerwonej*, Warszawa 1989.

- [26] Polak B., *Wojskowe aspekty przejęcia Pomorza przez Polskę 1918-1920*, [w:] *Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920-1945*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1985.
- [27] Pruski W., *Dzieje konkursów hippicznych w Polsce*, Warszawa 1982.
- [28] Rezmer W., *Armia „Poznań” 1939*, Warszawa 1992.
- [29] Serafin J., *ORP „Pomorzanin” i 18 Pułk Ułanów Pomorskich*, „Przełęcz Morski”, R. LXVIII, z. 11, 2003.
- [30] Skaradziński B., *Polskie lata 1919-1920*, t. 1, *Polski rok 1919*, t. 2, *Sąd Boży 1920*, Warszawa 1993.
- [31] Tuchaczewski M., *Pochód za Wisłę*, [w:] *Pisma zbiorowe, wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VII, reprint wyd. z 1937, Warszawa 1990.
- [32] Wojciechowski M., *Powrót Pomorza do Polski 1918 - 1920*, Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Poznań – Toruń – Warszawa 1981.
- [33] Wrzosek M., *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988.
- [34] Wrzosek M., *Zbrojne działania Wojska Polskiego na wschodzie 1918-1920*, [w:] *Wojsko polskie 1914-1922*, pod red. B. Polak, t. 2, Koszalin 1986.
- [35] Wyszczelski L., *Niemen 1920*, Warszawa 1991.
- [36] Wyszczelski L., *Bitwa na przedpolach Warszawy*, Warszawa 2000.
- [37] *Zabiegi Polskie o odzyskanie Pomorza w latach 1918-1919*, [w:] *Dwa powroty Polski nad Bałtyk 1920-1945*, pod red. B. Polaka, Koszalin 1985.
- [38] Zawilski A., *Polskie fronty 1918-1945*, t. 1, Warszawa 1996.
- [39] Żak A., *Wilno 1919-1920*, Warszawa 1993.
- [40] *18 Pułk Ułanów Pomorskich*, [w:] *Księga Pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, pod red. M. Sydowa, Toruń 1930.

ABSTRACT

This article presents, not commonly exposed in literature, issue of a combat operations of 1 Command of 18 Cavalry Regiment of the Pomeranian, which during the July offensive (called Tuchaczewski offensive) in 1920 was situated on the territory of the Republic of Estonia. Cut off from the main force of the Polish Army, it was transported by sea to Gdynia (using the first ship of the Polish Navy), where despite of the lack of port infrastructure has been safely unloaded. This event is obviously based on the wider context of the fighting of 18 Cavalry Regiment in 1920 and it should be noticed in Gdynia and Pomeranian historiography.

Recenzent dr hab. Piotr Semków, prof. AMW